



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK, 14 MAJA 1948 ROKU

Nr 131 (1059)

M n. Vladimír Clementis
prz. bywa do Polski



PRAGA (PAP) — W środę po południu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — dr Vladimír Clementis oraz minister komunikacji — Alois Petr wyjechali z Pragi do Warszawy.

Ministrowi Clementisowi towarzyszy w podróży jego małżonka. Wraz z ministrami wyjechał przedstawiciel czeskosłowackiego MSZ — Hajdu, oraz sekretarze osobiści ministrów.

Lud grecki zwycięża!

Mimo niesłychanego terroru faszystów ateńskich — wojska Markosa osiągają nowe sukcesy

Ofensywa Sophulisa spaliła na panewce

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że grecka armia demokratyczna przejawia wzmoczoną działalność w południowo-zachodniej części Macedonii, w okolicy miast Tsotillon i Grevena. Wojska gen. Markosa zaatakowały z kilku stron miasto Grevena. Walki w tym rejonie trwają w dalszym ciągu.

Inne oddziały armii demokratycznej ostrzeliwały z moździerzy i miotaczy min bazę lotniczą wojsk ateńskich w Sades, niedaleko Salonik.

RZYM (PAT) — Rozgłoszono Wolnej Grecji nadania oświadczenie ministra sprawiedliwości greckiego rządu demokratycznego, Porfiroge-

nisa, w sprawie masowych egzekucji, dokonywanych przez faszystowski reżim ateński na b. członkach ruchu oporu.

Demaskując cyniczne twierdzenia reżimu ateńskiego, jakoby rozstrzelani nie byli członkami ruchu oporu, lecz „przestępcami”, skazanymi legalnie przez sądy greckie, minister Porfirogenis oświadczył: „Wiadomo, że patriotów greckich sądzili sędziowie, należący do stronnictw ultrareakcyjnych. Rząd ateński postarał się o to, by zawczasu usunąć z sądownictwa wszystkich ludzi uczciwych i bezstronnych. Wyroki greckich trybunałów faszystowskich są w całym tego słowa znaczeniu parodią sprawiedliwości”.

W innej audycji radiostacja Wolnej Grecji podała szereg wiadomości o rozmiarach krwawego terroru w Grecji.

Od czerwca 1947 roku do chwili obecnej, na podstawie wyroków sądów wojennych, rozstrzelano ponad 1.600 patriotów greckich. W tym samym okresie czasu władze monarchistyczne i różne organizacje faszystowskie, popierane przez reżim ateński, zgładziły około 10 tysięcy osób, wśród których było wiele kobiet i dzieci. Odbity się także masowe egzekucje we wszystkich więzieniach i obozach koncentracyjnych. W chwili obecnej około 25 tysięcy patriotów greckich znajduje się w więzieniach, a około 45 tysięcy znajduje się w obozach koncentracyjnych i w obozach dla deportowanych na wyspach. Wśród uwieczonych i deportowanych jest przeszło 5 tysięcy kobiet.

RZYM PAP. — Agencja Elefteri Ellada podaje, że w Atenach odbyła się narada wojenna z udziałem szefów armii faszystowskiej, Sofulisa i Tsaldarisa, szefa amerykańskiej misji wojskowej van Fleeta i angielskiego generała Paw.

Przedstawiciel amerykański oświadczył, że jest niezadowolony z przebiegu „wielkiej ofensywy wiosennej”. Armia dowiodła raz jeszcze — oświadczył van Fleet, że nie potrafił zadać decydującego ciosu oddziałom Markosa.

Wilhelmina abdykuje

PARYŻ PAP. — Według doniesień agencji AFP z Haga na początku września królowa holenderska Wilhelmina abdykuje na rzecz swej córki, księżniczki Julianny.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. — Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrywano sprawozdanie Biura Kontroli z badania zamknięcia rachunków państwowych za okres od dnia 22 lipca 1944 r. do 31 marca 1945 r.

Rada Państwa zaleciła dla Biura Kontroli przedstawić powyższego sprawozdania Sejmowi Ustawodawczemu z wnioskiem o udzielenie rządowi absolutorium. Sprawozdanie Biura Kontroli posiada charakter dokumentu historycznego, obrazującego okres budowania demokratycznych podstaw państwowości polskiej.

Wojska transjordańskie w Palestynie

Proklamacja państwa żydowskiego nastąpi w sobotę 15 maja r.b.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy Agencja Reutersa, oddziały Legionu Arabskiego króla Transjordanii Abdullaha zaatakowały w środę rano 4 osiedla żydowskie w rejonie Kfar-Elzion na drodze pomiędzy Betleem a Hebron.

Wiadomość ta została podana oficjalnie przez rzecznika organizacji Haganah.

Oddziały arabskie wprowadziły do walki samochody pancerne oraz znaczne ilości piechoty, uzbrojonej w broń automatyczną. Również kolonia żydowska Kfar-Darom zaatakowana została przez oddziały arabskie. — Kfar-Darom jest osiedlem żydowskim, położonym na południu Palestyny w pobliżu granicy egipskiej.

Oficjalne źródła żydowskie donoszą, że o północy z wtorku na środę oddziały arabskie zerwały układ o zawieszeniu broni w Jerozolimie, atakując posterunki żydowskie na południowo-zachodnim przedmieściu miasta Nekor-Hayim.

Oficjalny komunikat angielski, wydany w Jerozolimie, stwierdza, że mandat brytyjski nad Palestyną zakończy się o północy z dnia 14 na 15 maja. Ewakuacja brytyjskich oddziałów wojskowych z Jerozolimy rozpocznie się w piątek 14 maja.

Wysoki komisarz brytyjski sir Allan Cunningham opuści Haifę w sobotę 15 maja na pokładzie krążownika „Euryalis”.

We wtorek wieczorem przybył samolotem z Nowego Jorku do Tel Awiwu dyrektor departamentu politycznego Agencji Żydowskiej Shertok.

W środę rano rozpoczęło się posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczył Shertok, ma zapadnąć oficjalna decyzja o proklamacji państwa żydowskiego z chwilą wygaśnięcia brytyjskiego mandatu w nocy z 14 na 15 maja.

Państwo żydowskie będzie nosiło oficjalną nazwę: Izrael.

Stronnictwo Pracy o liście papieża wystosowanym do biskupów niemieckich

WARSZAWA PAP. — Zarząd stołeczny i wojewódzki Stronnictwa Pracy, poddając głębokiej analizie treść oraz intencje listu papieskiego do biskupów niemieckich, powziął następującą uchwałę:

„Zarząd stołeczny i wojewódzki Stronnictwa Pracy stwierdza, że list pasterski papieża do biskupów niemieckich, jest wymierzony przeciwko granicom Polski na zachodzie, które zo-

stały ustalone ostatecznie traktatem póżdamskim. List ten godzi w interesy wszystkich Polaków, a więc i katolików, stanowiących olbrzymią większość narodu polskiego.

Zarząd stołeczny i wojewódzki stwierdza, że katolicy polscy w sprawach wiary kierować się będą zasadami wyznawanymi i głoszonymi przez Kościół katolicki, w sprawach polityki obowiązującą ich polską racją stanu, którą reprezentuje rząd polski.”

Po wymianie not między USA i ZSRR

Oświadczenie Trumana i Marshalla. — Wystąpienie Wall ce'a w N. Jorku

WASZYNGTON PAP. — Sekretarz stanu Marshall złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zaznaczył, że celem noty werbalnej złożonej ministrowi Molotowowi było wyjaśnienie rządowi radzieckiemu, podstawowych wytycznych polityki amerykańskiej.

Marshall stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się wiele rozmaitych przemówień i oświadczeń, na temat stosunków

amerykańsko - radzieckich. „Należało przedstawić rządowi radzieckiemu — powiedział Marshall — różnicę między treścią tych oświadczeń, a określonym stanowiskiem rządu amerykańskiego, które nie uległo zmianie”.

Następnie Marshall oznajmił, że rząd amerykański nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim. Uzasadniając to stanowisko sekretarz stanu USA podkreślił, że rząd amerykański nie zamierza w dwustronnych rokowaniach „omawiać zagadnień dotyczących innych rządów”.

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman oświadczył, że celem noty werbalnej rządu amerykańskiego, skierowanej do ZSRR, było wyjaśnienie że Stany Zjednoczone nie żywią wrogich ani agresywnych zamiarów wobec Związku Radzieckiego.

Równocześnie prezydent Truman podkreślił, że nota amerykańska nie oznacza zwrotu w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, (RAP). — Henry Wallace wystosował list otwarty do generalissimusa Stalina stwierdzający, że wymiana not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim przyjęta została z radością przez cały świat.

W liście tym domaga się aby zwołana została konferencja na której podjęta zostanie akcja celem zakończenia tzw. zimnej wojny i zapewnienia „Wieku Pokoju”.

NOWY JORK (RAP) — Wczoraj wieczorem odbył się w Nowym Jorku wiec, na którym przemawiał Henry Wallace. W związku z wymianą not między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim Wallace wyraził nadzieję, że mocarstwa te są w stanie podjąć odpowiednie kroki, celem położenia kresu napiętej sytuacji i zagwarantowania długotrwałego pokoju. Głównym warunkiem pokoju — oświadczył Wallace — jest powszechne rozbrojenie, zaniechanie produkcji środków niszczyielskich, wstrzymanie eksportu broni i swobodna wymiana handlu. Wallace zaatakował następnie reakcyjnych polityków, którzy hamują postęp i stoją na przeszkodzie w utrwaleniu pokoju na świecie.

WASZYNGTON (PAP) — Departament stanu ogłosił raport ambasadora USA w Moskwie, Bedell-Smitha, zawierający polemikę z notą radziecką. Ambasador Bedell-Smith powtórzył w zasadzie argumenty, zawarte w nocie amerykańskiej.

Raport Bedell-Smitha został ogłoszony przez Departament Stanu bez dodatkowych komentarzy.

Fiasko konferencji paneuropejskiej

MOSKWA PAP. — Donosząc o zamknięciu obrad konferencji „Stanów Zjednoczonych Europy” w Hadze, agencja TASS podaje, iż przyjęto wniosek powołania do życia „europejskie go ośrodka kulturalnego”, oraz rezolucję polityczną i gospodarczą.

Komitet polityczny opracował rezolucję, domagającą się zwolnienia „zgrupowania europejskiego”, w skład którego wejść mają delegaci państw przystępujących do nowo organizowanych „Stanów Zjednoczonych Europy”.

Jak podkreśla korespondent TASS-a jest rzeczą charakterystyczną, iż konferencja odrzuciła poprawkę, zmierzającą do tego, by „zgrupowanie europejskie” pochodziło nie z mianowania, lecz z wyborów powszechnych. Cały zresztą przebieg dyskusji w komisjach

i na ostatnim posiedzeniu plenarnym świadczy, że uczestnicy konferencji, zdając sobie sprawę, iż projekt „Stanów Zjednoczonych Europy” nie znajduje aprobaty szerokich mas ludności, starali się wszelkimi siłami uniknąć poddania projektów pod głosowanie opinii publicznej.

Uwaga!

Od jutra rozpoczynamy w „Głosie” druk III-ej części egzotyczno-sensacyjnej powieści p. t.



Przygody Nasredina

Uwaga!

Powódź dolarów — na szpiegostwo i mordy

Hajdukiewicz — główny skarbnik SN zeznaje przed Sądem

WARSZAWA (PAP) — Na wstępie piątego dnia rozprawy przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego, Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Lecha Hajdukiewicza.

Hajdukiewicz przyznał się do winy częściowo. Z danych biograficznych wynika, że był on jeszcze za czasów akademickich członkiem organizacji „Młodzież Wszechpolska”, a od roku 1935 członkiem SN.

Po wywołaniu przystąpił do pracy konspiracyjnej, przyjmując propozycję Matlachowskiego, który wyjeżdżał za granicę. Oskarżony tłumaczy się jednak, że był rzekomo tylko „tytułarnym” kierownikiem wydziału organizacyjnego prezydium SN, przynajmniej jednak do udziału w zebraniach prezydium.

Po reorganizacji stronnictwa przez przybyłego zza granicy w r. 1946 Sojkę, Hajdukiewicz wszedł również w skład nowego prezydium w charakterze Głównego Skarbnika SN.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony przedstawił tok pracy w wydziale skarbowym stronnictwa. W chwili objęcia przez niego funkcji w kasie było około 2 tysięcy dolarów i pewna suma w złotych. Zza granicy otrzymał oskarżony 1000 dolarów, a raz 14.000 dolarów. Od ks. Matusa oskarżony otrzymał 3 tysiące dolarów i z innego jeszcze źródła 6 tysięcy dolarów, od Sojki — 8 tysięcy dol. i od innego emisariusza — 10 tysięcy dolarów, od Dziubeckiego — 7 tysięcy dolarów. Wszysko to w ciągu 1946 roku. Wydatki w tym okresie wyniosły około 12 milionów złotych.

Według zeznań Hajdukiewicza, w okresie, kiedy kasa stronnictwa pozostawała jeszcze pod nadzorem Michałowskiego i Matlachowskiego, udzielano często „pożyczek” członkom SN na ich prywatne potrzeby. Hajdukiewicz stwierdził, że później sumy te zdołano odebrać tylko w znikomej części.

Oskarżony podobnie, jak inni współoskarżeni, szeroko opowiada o kontrowersjach między Marszewskim a pozostałymi członkami prezydium.

Kończąc swe wyjaśnienia Hajdukiewicz oświadczył, że już na pewien czas przed aresztowaniem miał zamiar wycofać się z pracy konspiracyjnej i że jeśli dzisiaj jest jeszcze ktoś w konspiracji, powinien ją natychmiast porzucić.

Odpowiadając na dalsze pytania oskarżony stwierdził, że SN w kraju uważał za swe kierownictwo władze naczelne stronnictwa, przebywające na emigracji.

Ekspozyturami rządu londyńskiego w kraju, według słów oskarżonego, były tzw. delegatury, które zorganizował Sojka w r. 1946. Organizowanie delegatury przeprowadzał Sojka w tym samym czasie, kiedy reorganizował Stronnictwo Narodowe. W skład delegatury weszło wielu członków SN.

W związku ze sprzecznymi zeznaniami Hajdukiewicza, zostają odczytane wyjątki z protokołów śledztwa, podczas którego Hajdukiewicz zeznał, że celem delegatury było zbieranie wiadomości o stosunkach w Polsce i przekazywanie ich do Londynu oraz szerzenie w kraju propagandy w duchu „orientacji londyńskiej”.

Sojka zorganizował również sieć łączności z zagranicą. Kierownikiem łączności miał zostać początkowo osk. Maciński, ale na skutek wewnętrznych zatargów, kierownictwo powierzono Marszewskiemu.

Prok. Lityński: — Jaki był powód podwyż-

Ratyfikacja radziecko-fińskiego sojuszu

MOSKWA (PAP). W dniu 11 maja prezydium rady najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany między rządami ZSRR a Republiki Fińskiej w dniu 6 kwietnia b.r. w Moskwie.

szczenia sum budżetowych na organizację wojskowe SN?

Oskarżony potwierdza swe zeznania w śledztwie, że kierownik NZW, „Stefan” żądał podwyższenia budżetu, ponieważ miał zamiar kompletować na nowo organizację po ostatnich aresztowaniach.

W związku z dalszymi pytaniami prokuratora, Hajdukiewicz przyznał się do udziału w wydaniu wyroku śmierci na „nielegalnego”

członka prezydium — Świeżewskiego.

Po rozpatrzeniu wniosków dowodowych prokuratora i obrony, Sąd odczytał protokoły zeznań świadków Roszkowskiego, Zawadzkiego i Marszewskiego.

Po odczytaniu protokołów, dotyczących wywiadowczej działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego łączności z ośrodkami zagranicznymi — Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Na drodze do jedności

Rezolucja Plenum Komitetu Łódzkiego PPR z dnia 10 maja 1948 r.

Wystąpienie tow. Cyrankiewicza oraz artykuł tow. Wiesława spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem wśród członków obu partii i bezpartyjnych robotników łódzkich. Najlepszym tego wyrazem jest akcja pierwszomajowa, w której dominującym zagadnieniem stała się sprawa jedności organicznej PPR i PPS.

Wspólne przedmawiane zebrania PPS i PPR stały się zapowiedzią wielkiej mobilizacji sił obu partii za jednością przedkowi prawicy. Zebrania te przyczyniły się do wielkiej popularyzacji w masach robotniczych idei jedności organicznej obu partii, budowy Wspólnego Domu. Kampania ta zaktualizowała członków obu partii, oraz skupiła masy bezpartyjne wokół zadań walki o plan trzyletni i jedność klasy robotniczej. Wiele załóg fabrycznych przyjęło zobowiązanie przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Masowa i bojowa, jak nigdy dotąd manifestacja klasy robotniczej Łodzi 1 Maja zadokumentowała, że klasa robotnicza pragnie jedności organicznej, pragnie zbudowania jednej potężnej partii Polskiej klasy robotniczej.

Hasła dalszego rozwoju ruchu przodownictwa pracy, hasła przedterminowego wykonania planu gospodarczego, które rozbrzmiewały w demonstracji, podkreśliły, że PPS-owcy, PPS-owcy i bezpartyjni rozumieją, że nowa partia będzie miała więcej siły i potrafi wraz z całym narodem jeszcze lepiej, szybciej i sprawniej budować Polskę Ludową. Polskę niezależną gospodarczo, Polskę dobrobytu dla ludzi pracy.

Łódzki Komitet PPR stwierdza, że 1-majowy potężny przegląd sił i demonstracja twórczych jednoświatowych nastrojów klasy robotniczej stawia przed całą organizacją łódzką zadanie pełnej mobilizacji do jak najszybszego zrealizowania jedności organicznej obu partii na gruncie wspólnej ideologii marksistowskiej.

W serdecznej atmosferze braterskiej współpracy PPR i PPS na wszystkich szczeblach organizacji, we wszystkich organizacjach ma-

sowych, postępować będzie dzieło zbliżenia obu partii.

Komitety współpracy powinny stać się organami planowej, systematycznej wspólnej roboty, obejmującej wszystkie sprawy i zagadnienia danego terenu. Komitety współpracy powinny stać się kuźnią ideowego zbliżenia członków obydwu organizacji. Członkowie PPR i PPS w Komitetach współpracy w pełni odpowiedzialni za ideowe zbliżenie, za konkretną pracę członków, tak jednej, jak i drugiej organizacji.

Jednym z takich konkretnych głównych zadań organizacyjno-politycznych Komitetów Współpracy powinna być akcja zbiórki na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej. Komitety Współpracy powinny w tej akcji dotrzeć do każdego członka PPR i PPS, tak, aby ta akcja wpłynęła na wzrost uświadomienia politycznego i dojrzałości ideologicznej każdego PPS-owca i PPS-owca.

Akcja zbiórki na budowę wspólnego domu oraz codzienna robota prowadzona przez Komitety Współpracy i towarzyszy z obydwu partii, powinna uaktywnić, ożywić wszystkie ogniska obydwu organizacji partyjnych. Trzeba, aby w tej akcji skupić w walce o jedność organiczną wszystkie zdrowe i twórcze elementy masy członkowskiej obydwu partii, budując ich czujność przeciwko kreć robotniczym i wrogów jedności klasy robotniczej.

Komitety Współpracy winny włączyć w swe ręce kierownictwo walki o wykonanie Planu Trzyletniego, powinny wszczepić w szeregi członkowskie obydwu partii poczucie odpowiedzialności za swój odcinek pracy, za swój warsztat i fabrykę, bacząc, aby w akcji współzawodniczo, w ruchu przodowników pracy, w akcji racjonalizatorskiej członkowie obydwu partii nie tylko uczestniczyli — co jest ich partyjnym obowiązkiem, ale i przodowali. Człowiek przodująca rola przyszedł, zjednoczonej partii klasy robotniczej w narodzie zależy od

Wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN (PAP) — W przemyśle brytyjskim trwają w dalszym ciągu redukcje robotników. Dziennik „Daily Telegraph” pisze w związku z tym zjawiskiem, że wskutek konkurencji towarów amerykańskich, w wielu gałęziach przemysłu brytyjskiego zarysowuje się ostry kryzys. Przede wszystkim ma to miejsce w przemyśle radiowym, gdzie wielu przedsiębiorców musiało zamknąć fabryki i zwolnić robotników. Dziennik „News Chronicle” donosi z Manchesteru, że sprawa wzrostu bezrobocia w przemyśle metalowym będzie omawiana na organizowanych w całym kraju konferencjach przedsiębiorców i przedstawicieli Związków Zawodowych.

Budujemy Wspólny Dom

Remba Rolnicza w Czarnocimie wpłaca zł 10.000,— na Wspólny Dom i wzywa Zarząd maj. doświadczalnych Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Pracownicy Fabryki Metalowej Nr 2 Dyrekcji Przemysłu Miejsowego m. Łodzi wpłacają zł 2.610,— zebrane na zebraniu ku czci 1-go Maja na Wspólny Dom i wzywają do zbiórki wszystkie fabryki metalowe dyr. Przem. Miejsowego.

Tow. Pernak Dominik na wezwanie tow. tow.: Zakrzewskiego i Kubisa wpłaca na Wspólny Dom zł 3.000,— i wzywa tow. tow.: Marciniaka Leona, Fijałkowskiego.

Swierski Stanisław wpłaca na Wspólny

Dom sumę zł 1.000,—.

Towarzyszom i kolegom za złożone imienninowe życzenia serdecznie dziękuję i wpłacam zł 2.000,— na Wspólny Dom — Zygmunt Kazimierzczak.

Na ostatnim zebraniu Koła Partii PPR przy Państwowej Tłoczni i Rafinerii Olejów Jadalnych członkowie zadeklarowali się na wpłatę jednodziennego zarobku na budowę Wspólnego Domu w sumie zł 3.561,—.

Z okazji imienin Zygmunta Krajewskiego, kierownika oddziału Nr 2 Państw. Zjedn. Z. P. Dziwiarsko-Pończoskiego w Aleksandrowie składają pracownicy na Wspólny Dom zł 4.850,—.



— Skąd pan o tym wszystkim wie? — wykrzusił z siebie Launitz — przecież w gabinecie wtedy nie było nikogo prócz pułkownika i mnie. Wątpię, aby ktoś wydobyl chociaż słówko od Paulego...

I znów przez twarz Jakowlewa przebiegł lekki ironiczny uśmiech. Bawiąc się niedbale ołówkiem powiedział nie tracąc zimnego spokoju:

— Niech pan przestanie myśleć o tym, co mógł komuś powiedzieć Pauli. Chodź o to, co pan mi powie w tej chwili. Uprowadz pan że czasu mam niedużo. Pan również nie rozporządza czasem, gdyż jeszcze dziś muszą pana dostarczyć do trybunału. A więc — słucham, Launitz!

Jakowlew znów rzucił badawcze spojrzenie w kierunku zgarbionej postaci Niemca. Nie opuszczał go dziwne uczucie jakiegoś wewnętrznego niepokoju. Niemiec podniósł głowę i popatrzał wprost w oczy Jakowlewowi. Był prawie spokojny. Lecz oczy jego dziwnie

błyszczały, a głos zlekka drżał, gdy zwrócił się do radzieckiego oficera.

— Nie wiem co zaszło i dlaczego znajduję się w tej chwili w gabinecie Rummla, a wy zajmujecie jego miejsce przy biurku. Zgaduję, że to wasze podle partyzanckie sztuczki. Ale oświadczam, iż nie wam nie powiem i nie odpowiem więcej na żadne pytanie. Nie traćcie więc nadaremnie czasu. Major von Launitz nigdy nie rzucił jeszcze słów na wiatr!

Słowa te brzmiały dumnie, ale wygląd Niemca zdradzał wyraźny niepokój i coraz bardziej ogarniający go strach. Jakowlew wyczytał w oczach Launitza nie tylko strach, ale również śmiertelną, zwierzęcą nienawiść. Znał dobrze to spojrzenie zaszczutego zwierza, którym odznaczał się wszyscy gestapowcy, gdy nadchodziła chwila ostatecznego porachunku. Wiedział dobrze, że Launitz dużo dałby za to, aby w tej chwili móc zamienić się z nim rolami. Prawdopodobnie istotnie

nie traciliby wtedy czasu na rozmowy, a badałby tak, jak w ogóle „badano” w gestapo...

Nagle za oknem rozległo się przeciągłe wycie syreny. Na samo brzmienie tej syreny Jakowlew mimo woli zadrżał. Coś się musiało zdarzyć, ponieważ major surowo nakazał wszystkim swoim podwładnym, aby budynki fabryczne, znajdujące się w Naftogradzie, były ściśle strzeżone.

Niewątpliwie był to sygnał. Ale dlaczego? W jakim celu? Co miał oznaczać? Twarz Launitza również zdradzała niepokój, zdziwienie i, gdy spojrzal na Jakowlewa, jakieś dziwne iskierki ukazały się w jego oczach. Niemiec zgadł, że Jakowlew był zaskoczony tym sygnałem.

Nagle odezwały się strzały. Dopiero wtedy Jakowlew uprzytomnił sobie, co się dzieje. Tak jest „Alarm lotniczy! Syrena alarmowała partyzantów. W czerni nocy na ciemnym niebie zahuczały motory nieprzyjacielskich samolotów. A więc niepokój, który odczuwał Jakowlew, miał realne podłoże. Niemcy nie chcieli tak łatwo wypuścić Naftogradu ze swoich rąk.

Major sięgnął po słuchawkę telefonu. Połączył się ze swoim sztabem. Rzucił do membrany kilka krótkich rozkazów i znów zwrócił się do sieniącego w milczeniu Launitza.

Launitz zmienił się prawie nie do poznania. Nabrał większej pewności siebie. Z coraz bardziej wzrastającym napięciem wsłuchiwał się w odgłosy strzałów rozlegających się tuż prawie za oknem.

— No, cóż, Launitz? Będzie pan odpowiadał na moje pytania? — ostro i lakonicznie zapytał Jakowlew.

— Już powiedziałem, że nie — usłyszał krótką odpowiedź. Spojrzenia Launitza biegły w kierunku okna, a oczy zdradzały coraz większe zdenerwowanie. Po chwili dodał z pewnym odcieniem ironii w głosie: — Mam wrażenie, że niedługo zagrzeje pan miejsce w tym gabinecie...

Nim Jakowlew zdążył odpowiedzieć zuchwałemu Niemcowi, na progu gabinetu stanął zadyszany Melelicza.

— Towarzyszu majorze! — zawołał głośno, nie zwracając uwagi na Niemca i nawet nie salutując — Niemcy robią naloł na szyby naftowe, rzucają bomby zapalające. Towarzysze Andrzej wzywa was natychmiast, abyście sami kierowali akcją!

Jakowlew powstał z miejsca i wskazując na Launitza — rzucił krótki rozkaz:

— Zabrać go natychmiast! Pogadamy z nim później. Pilnujcie go dobrze! Za parę godzin odtransportujecie go do trybunału.

Nagle rozległ się jakiś dziwny przeciągły gwizd. Zadrzały ściany i zatrząsł się cały dom. Rozległ się straszny wybuch. Przed oczyma Jakowlewa mignęła przestraszona twarz Meleliczy, blada maska Launitza, walące się ściany... cały pokój zawrotał i Jakowlew poczuł straszny ból w lewym ramieniu... Czarne plamy mignęły przed jego oczyma i za chwilę poczuł, że traci przytomność.

(D. c. n.)

To i owo

O szkodnikach i chwastach

Przyjaciel mój, Kazio, jest to facet w całym tego słowa znaczeniu praworządny i wszelkie zarządzenia władz bardzo sobie bierze do serca. Oczywiście, sprawia mu to nieraz sporo kłopotu.

— Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych — skazył mi się np. w początkach maja — wzywa całe społeczeństwo do walki ze słodyszkami, który zagraża rzepakowi, lecz jak ja, powiedz, mam zwalczać słodyszek, kiedy rzepaku nie hoduję?

Tak samo zmartwiła Kazię wiadomość, że Monopol Zapalczony wypuszcza 40 milionów pudełek zapalek z barwnymi napisami i hasłami, nawołującymi do wykrywania szkodnika ziemniaczanego, zwanego stonką Colorado.

— Kupię, ma się rozumieć — oświadczył Kazio — parę takich pudełek z fotografią stonki, ale skąd wezmę do tego pole kartoniane? Najbardziej jednak przygnębiło mojego przyjaciela ostatnie rozporządzenie prezydenta m. Łodzi o łepieniu chwastów.

— Tobie to dobrze — westchnął z zadrżeniem praworządny Kazio — masz ogródek, przede wszystkim łepienia chwastów, w szczególności oslu, perzu i ognichy możesz wypełnić, ale — ja?

Chcąc pomóc przyjacielowi w kultywowaniu praworządności, zacząłem się zastanawiać, w jaki sposób mógłby on zastosować się do zarządzeń władz o zwalczaniu szkodników.

— Czekaj-no, Kazio — powiedziałem — szkodniki przecież na każdym gruncie występują. Sam wspominałeś, że ten twój znajomek w biurze żyje z „oleju” z cudzych głów?

— Zgadza się — rozpromienił się Kazio. — To typowy SŁODYSZEK RZEPAKOWY! — Skarzyłeś się również — ciągnąłem dalej, — że sekretarka waszego dyrektora to malowana lala, która fatalnie podkopuje autorytet waszego urzędu?

— Tak jest! — wykrzyknął Kazio. — Istna STONKA COLORADO!

Przypomniałem przyjacielowi następnie, iż użalał się w swoim czasie na jednego ze swoich szefów, jegomościa bardzo niepozornego fizycznie i umysłowo, za to nygusa, nieroba, intrygant i plotkarza.

— Przeł — zawołał Kazio. — Prawdziwy perz!

Bez trudu też odnaleźliśmy sporo „ostów” i „ognich”.

— Widzisz, — uśmiechnąłem się — co się pieni na terenie twojego biura? Doprawdy, masz co zwalczać, tylko pamiętaj o paragrafie 3 cytowanego wyżej rozporządzenia prezydenta: „CHWASTY NALEŻY NISZCZYĆ przez wyrwanie, wykopywanie lub koszenie PRZED ZAKWITNIĘCIEM”. Bo gdy zakwitną i rozplenią się na dobre, trudno, bardzo trudno jest je likwidować...”

E. Tam.

Franciszek Józwiak - Witold

Pamięci Teodora Duracza — niezłomnego bojownika

„PROFESOR”

Tow. Teodor Duracz, zwany przez nas w czasie okupacji „Profesorem”, nie był młodym, ani nowym towarzyszem walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Znalgi go stały bojujownicy sprawy socjalizmu, gdy bronili ich przed sądami sanacyjnymi, gdy odziany w togę adwokacką walczył w obronie tych, których rządy faszystowskie Polski przedwrze śniowej wtrącały do więzień za walkę o sprawę mas pracujących, o lepsze jutro ludu polskiego.

Tow. Duracz, członek Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela stał w pierwszych szeregach walczących gdy godność człowieka najbardziej sponiewierana została przez faszyzm hitlerowski.

W ciężkich latach niewoli niemieckiej, pod przybranym nazwiskiem Delkacz — całe swe bogate doświadczenie bojownika i wiedzę odaje dla sprawy walki o Polskę. Jest jednym z pierwszych organizatorów Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego. Jest jednym z pierwszych członków Polskiej Partii Robotniczej.

Mimo podeszłego wieku — pełen młodzieńczej siły, energii, pełen niespożytej wiary w zwycięstwo postępu, pracuje dniami i nocami. Biega jak młodzieniec na spotkania partyjne, po nocach pisze artykuły do pism naszej Partii i piórem swym zagrzewa do dalszej walki. Wierzy, że Związek Radziecki zwycięży, wierzy, że nowa Polska będzie Polską robotnika i chłopca.

Pamiętam nasze spotkanie po udanej akcji Gwardii Ludowej na Cafe Club, Dworzec Główny i Kurier Warszawski. Gdy Mu po-

Kurs przygotowawczy

Wzorem lat ubiegłych Instytut Przemysłowo-Rolniczy woj. łódzkiego organizuje Kurs Przygotowawczy do egzaminu dla budowniczych uprawniających.

Rozpoczęcie najbliższego kursu przewidziane jest w połowie maja br. Zapisy i zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretariat Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Woj. Łódzkiego, Łódź, ul. Marsz. Stalina 7 do dnia 20 maja br. Wykłady odbywać się będą 1—2 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Wykłady objęły specjalistów profesorowie, wybitni znawcy przedmiotu. Opłaty niskie.

Bizonia — kolonią anglo-amerykańską

Christoph, plan Marshalla i zepsute daktyle...

Niemieckie nadzieje i rozczarowania

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“

Berlin, w maju. Na berlińskiej Kolumnie Zwycięstwa — Siegessäule, uwieńczonej u szczytu trójbarwnym sztandarem francuskim, zjawily się pewnego ranka następujące, wymalowane białą farbą napisy:

„Kto przyjdzie teraz? — Christoph!”

„Kto nam da zwycięstwo? — Christoph!”

Zapisy te, które wśród berlińczyków wzbudziły wielką sensację i zaciekawienie, trwały tylko przez jeden dzień, widoczne z dala na cokole kolumny, później zeszkrobano je starannie, jednak imienia „Christoph” nie udało się usunąć całkowicie. Czytelnij jego ślad pozostał do dziś dnia, a sens imienia i treść napisu komentowane są żywo przez ludność, która skłonna jest nawet upatrywać pod tym imieniem nową edycję „Adolfa” lub legendarnego Mesjasza, mającego tym razem objawić się Niemcom, aby zwiastować im początek nowych czasów.

Kolumna Zwycięstwa, wzniesiona na pamiątkę bitwy pod Sedanem (ku utraپieniu Francuzów!), mieści się u wylotu Charlottenburgallee, w sektorze brytyjskim, widoczna jest z daleka i dominuje nad pogorzonym w odległości ruin otoczeniem. Może właśnie dlatego mistyfikatory, czy też członkowie nieznannej jeszcze bliżej sekty polityczno-mistycznej te właśnie kolumnę, symbol zwycięstw pruskich, obrali za tło dla położenia napisu, mającego obudzić nadzieję w wypełnionych

wątpliwościami sercach?

Jakkolwiek by nie było, czas obrali dla siebie odpowiedni, jako że berlińczycy, wydani w znacznej swej części na łup prowiojennej propagandy panamerykańskiej, czują się zmęczeni i z utęsknieniem wyglądają na horyzontcie jakiejś gwiazdy, która by im zwiastowała koniec niepewności, koniec głodówki, koniec podjudzania jednych przeciwko drugim.

Berlińczycy pragną przede wszystkim pokoju i zjednoczenia, czego dali dowody, odwracając się w dniu 1 maja tyłem do zwolenników międzynarodowej awantury (którzy urządzili „odrębną” manifestację) i półmilionowa masa zwolenników pokoju maszerowała pod sztandarami Związków Zawodowych po ulicach sektora radzieckiego.

Tajemniczy, zwiastujący zwycięstwo Christoph, krzykacz wiecowi na placu przed Reichstagiem i nadzieje na „plan Marshalla” pozostali tego dnia po stronie zachodniej, między Kolumną Zwycięstwa a Bramą Brandenburską, ale pozostała też i po tej stronie gorączka zawodu i rozczarowania.

Trzeba powiedzieć prawdę: mieszkańcy Niemiec zachodnich, a również i znaczna część mieszkańców Berlina ulegli działaniu propagandowych łezesów, widząc już strumień wszelkich, materialnych dobrodziejstw, spływających na nich z dobroliwej ręki „wujaszka” zza Oceanu. Ale, gdy zaczęto konfrontować łezesy z faktami, załamała się nagle wiara w amerykańskie dobrodziejstwa,

a rozbudzona tym bardziej gorączka wybuchnęła z niespodziewaną siłą fal strajków głodowych w Bizonii. Te marshallowskie fakty, o których głośno od kilku dni w prasie niemieckiej, przedstawiają się m.in. następująco:

Niemcy potrzebują nawozów sztucznych dla podniesienia własnej produkcji rolnej. W ramach planu Marshalla da się zatem Niemcom w ciągu 15 miesięcy 571 tysięcy ton nawozów sztucznych. Ale: za każdą tonę nawozów sztucznych Niemcy muszą zapłacić 19 ton węgla, dokładnie pięć razy tyle, ile potrzeba dla wyprodukowania tony nawozów we własnym zakresie. Niemcy produkowały same przed wojną 1,3 miliona ton nawozów sztucznych rocznie. Czy nie byłoby zatem bardziej racjonalnie pozwolić im na produkcowanie ich na własną potrzebę we własnych zakładach, niż za tak drogą cenę sprowadzać aż zza Oceanu?

Niemcy są głodne i poszukują jedzenia, przede wszystkim tłuszczu i mięsa. Niemcy oczekiwali, że okręty amerykańskie przyniosą im przede wszystkim pszki z mięsem, mięso mrożone i mrożone ryby. Zamiast tego nadeszły... daktyle.

Daktyle, mające już swoją historię, opowiedzianą z ironią przez niemieckie dzienniki. Daktyle te były zleżale i zżarte przez robaki tak, że nikt ich już nie chciał kupować: odbyły one wędrowkę do jednego z krajów europejskich, abjętych również akcją marshallowskiej pomocy, ale władze tego kraju miały jeszcze dość suwerennej mocy, aby odmówić przyjęcia owoców palmy daktylowej, które też odesłano z powrotem do Ameryki. Ze jednak eksporter amerykański nie może tracić z tego powodu, że Europejczyk nie ma apetytu na zepsute daktyle, stałki z ładunkiem wyruszyły ponownie w drogę, tym razem do portów Bremy.

Tu daktyle zostały nareszcie wyładowane, a Rada Gospodarcza Bizonii w milczeniu zaakceptowała ich wysoką cenę, podniesioną jeszcze przez koszt oceanicznych wojaży.

Niemcy chcą nie tylko jeść; Niemcy pragną się również ubrać.

Dobroliwi Anglosasi uwzględnili te pragnienia i zapowiedzieli nadejście do Niemiec Zachodnich aż 27 milionów metrów tkanin bawelnianych. Wielka z tego powodu radość zapanowała wśród ludów Bizonii, ale, niestety, trwała bardzo krótko. Bo gdy tylko zaczęły nadchodzić pierwsze transporty tkanin, przekonano się że zdumieniem, że posiadają one niewidziane dotychczas w Europie wzory i odznaczają się niespotykanym w Europie lichym gatunkiem: niektóre więc miały, jako deseń, wizerunki wielkich, afrykańskich lwów z grzywami, inne znowu zdobne były w krokodyły i lamparty. Początkowo przypuszczano, że nastąpiła omyłka w adresie i że towary przeznaczone dla rubryki w Polinezji, przysłano do Bizonezji, później jednak wyjaśniło się, że droga drogiem tkanin przypomina nieco wędrowkę daktyli: były one istotnie fabrykowane dla Murzynów w Kongo, gdy tam jednak rynek ich nie wchłoniął, wysłano je (zawsze w ramach dobroliwej pomocy) na przydziewek dla Niemców.

Tak więc dobroliwy wuj Sam pomaga Niemcom, ale w odbudowie ich potęgi militarnej — natomiast przede wszystkim dba o rynek zbyt dla swoich wątpliwej jakości towarów.

Gdy na podstawie chociażby tylko tych 3-ch cytowanych faktów oceni się rzeczywistą wartość „pomocy” amerykańskiej — to zrozumiemy, dlaczego w sektorze brytyjskim Berlina gotowi są szukać bodaj mistycznego „Christopa”, który by ich wyprowadził ze ślepego zauka anglosaskiej gospodarki kolonialnej.

Zrozumiemy również, dlaczego podczas potężnej manifestacji majowej na Unter den Linden, maszerujące tłumy robotników skandowały głośno i wyraźnie:

Nie chcemy planu Marshalla! Chcemy jeść i budować sami!

Leopold Marszałek.

Płock — miasto róż

5 tysięcy barwnych krzewów zdobi zbocza nad Wisłą

W Europie jest kilka miast słynnych z róż, jak np. Visby, czy Lisieux, które reklamują się w barwnych plakatach przede wszystkim różami. Natomiast mało kto wie w Polsce, że w naszym kraju jest miasto, mogące pod tym względem śmiało konkurować z najbardziej sławnymi ogródkami za granicą! W Płocku na zboczach, opadających stromo do Wisły, znajduje się 5.000 krzaków róż, co jest niewątpliwie rzadką i godną zwiedzenia osobliwością.

Piękne ogrody na tych zboczach, stanowiące dawniej prywatną własność, przejął Zarząd Miejski, tworząc specjalne skwery różane.

Skwery te, będące słuszną chlubą Płocka, są dostępne dla publiczności, która ma możność podziwiać z tego miejsca zarówno bogactwo krzewów wielobarwnych róż, jak i wspaniałe widoki, rozciągające się na Wisłę i na katedrę płocką.

Róże te zakwitają w końcu maja i początkach czerwca, przemieniając zbocza nadwiślańskie w jeden różnobarwny i pachnący ogród. Celem pokazania turystom z innych miast tej jedynej w Polsce osobliwości, organizuje się na przełomie maja i czerwca masowe wycieczki.

wiedziałem, że akcja się udała, że chłopcy nasi spisali się bohatersko (był tam i Jego syn — Jerzy Duracz) — oczy Jego pełne były radości i też, nie mógł mówić, szepnął tylko: pomściliśmy naszych powieszonych towarzyszy, będziemy walczyć dalej!”

Gdy oddział Gwardii Ludowej w brawurowej akcji opanował KKO i odebrał Niemcom milionową kontrybucję nałożoną na ludność Warszawy cieszył się jak dziecko. Pełen radości i wiary mimo że był to przecież dopiero początek walki mówił: „krzepniemy bojuwo, ideowo, no i zdobyliśmy trochę grosza do dalszej walki”. Tym żył — walka. Całą duszą był zawsze z naszymi oddziałami walczącymi w polu, z każdym bojownikiem.

Tow. Duracz pracował z pełnym oddaniem i samozaparciem starego bojownika. Nie istniało dla niego, zwłaszcza w okresie okupacji, życie prywatne. Był częścią Partii oddany jej bez reszty. Od chwili powstania Partii organizuje z polecenia Komitetu Centralnego poszczególne odcinki pracy partyjnej. Komitet Centralny powierzał Mu zawsze zadania, których wykonanie wymagało odwagi i poświęcenia.

Interesował Go całokształt prac partyjnych, nie tylko odcinki pracy oddane Mu pod opiekę. Żył życiem Partii i życiem Gwardii Ludowej. Cieszył się każdą nową komórką partyjną, każdym nowym oddziałem partyzackim. Każdą stratę Partii, aresztowanie towarzysza, śmierć gwardzisty przyjmował z gębą bólem, mimo że cierpienia swe doskonale potrafił ukrywać.

Kiedy przed Komitetem Centralnym Partii stanęła potrzeba wysunięcia towarzysza na jeden z najbardziej odpowiedzialnych odcinków pracy, wybór padł bez wahania na tow. Duracza. Partia wiedziała, że potrafi On nie tylko wykonać powierzone mu zadanie, ale gdy przyjdzie potrzeba — oddać życie za sprawę... Tak pracował do dnia aresztowania.

...Został aresztowany w 1943 roku w domu przy ul. Kruczej. Mimo straszliwych tortur zadawanych Mu przez gestapo — milczał. Zgiął, jak żył — bohatersko i z godnością.

Całe swe życie poświęcił sprawie walki o wyzwolenie człowieka z pęt wyzysku, sprawie walki o wolność — i zginął na posterunku.

Nonsens sztucznych podziałów

Europa winna być gospodarczą całością

Głosy otrzeźwienia na Zachodzie

Tak np. londyński tygodnik „Economist”, omawiając ekonomiczne możliwości krajów zachodnich w związku z planem Marshalla, twierdzi, iż „Zachód nie powinien zrezygnować z koncepcji traktowania gospodarki europejskiej, jako całości”. „W interesie Europy Zachodniej — pisze „Economist” — leży jak najsilniejsze wzmocnienie łączności ze Wschodem, faktem jest bowiem, że potrzeby żywnościowe krajów zachodnio-europejskich mogą być zaspokojone w pełni jedynie pod warunkiem współpracy gospodarczej z krajami wschodnio-europejskimi.” „Nie ma żadnego powodu — konkluduje „Economist” — ażeby plany współpracy gospodarczej bloku wschodniego czy też zachodniego miały w ogóle wyłączać podobne próby wznowienia przedwojennych form handlu międzynarodowego.”

Pomimo usilnych starań ze strony pewnych kół Zachodu, uszczelniających — w miarę sił i możliwości — swoją „żelazną kurtynę”, odzywają się tam przecież i trzeźwiejsze głosy w sprawie utrzymania i zacieśniania stosunków gospodarczych między Europą Zachodnią i Wschodnią.

czonym kontrolę nad polityką zagraniczną i strategią militarną Europy Zachodniej.”

Notujemy te charakterystyczne głosy z zainteresowaniem, lecz bez wszelkich uczuć fałszywej dumy i próżności. W Polsce bowiem istnieje całkowita i powszechna świadomość pożytku, wynikającego dla wszystkich z interesowanych ze współpracy gospodarczej pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy. Temu przekonaniu i tej woli Rządu Rzeczypospolitej dał ostatnio wyraz min. Minic, przemawiając na otwarciu Targów Poznańskich:

— Jesteśmy potrzebni innym — inni są nam potrzebni. Tej prostej prawdy nie zatrać i nie zmieniaj żadne „bloki”, żadne „żelazne kurtyny”, żadne sztuczne linie podziału, fałszywone przez spekulatorów zza Oceanu.

B. D.

Nawet paryskie wydanie dziennika „New

York Herald Tribune” w artykule W. Shirera stwierdza, że „odcięcie krajów zachodnio-europejskich od źródeł surowców i artykułów żywnościowych Europy Wschodniej miałoby katastrofalne następstwa dla planu Marshalla.”

Są zresztą i tacy, którzy — jak np. tygodnik „New Statesman and Nation” — uważają, że „pomoc amerykańska nie uratuje Europy od ruiny... Dlaczego? Bo plan Marshalla ma jedynie na celu „zapewnić Stanom Zjedno-

PZPB Nr 14 na starcie

Po licznych trudnościach - zmiana na lepsze

Trudno na dziesięciu maszynach wyprodukować tyle kilogramów przędzy, ile zaplanowano dla piętnastu maszyn, a taka mniej więcej była sytuacja w PZPB Nr 14. Ciągłe postoje z powodu braku obsługi, chroniczny brak cewek dla obręczniaków powodowały, że fabryka nie wykonywała planu, chociaż zarówno załoga, jak i kierownictwo fabryki wykazują dużo dobrej woli i pracują ofiarnie.

Ale obecnie sytuacja zmienia się zdecydowanie na lepsze i „czternastka” w maju wykonała już swój plan produkcyjny.

Przed wszystkim nie będzie więcej postojów, spowodowanych brakiem cewek, których ostatnio otrzymano 35.000 sztuk. Gdyby tak można było rozwiązać jeszcze sprawę części wymiennych, to posunęłoby to sprawność jeszcze bardziej naprzód.

Części wymiennych wciąż jeszcze mamy mało i jakości ich pozostawia do życzenia.

Fabryki, produkując te części, nie zadają sobie trudu, ażeby należycie obsłużyć klienta. Wynik jest taki, że niewłaściwie wykonane koła zębate nie tylko samo zużyje się w błyskawicznym po prostu tempie, ale jeszcze na dodatek zniszczy współpracujące koło.

W PZPB Nr 14 wiele zdziałano dla poprawienia jakości produkcji i podniesienia dyscypliny pracy. Pod tym względem jest to o wiele lepiej, aniżeli w innych fabrykach. Boiażkę zakładów stanowi fakt, że nie posiadają one własnej wykończalni, a więc muszą sprzedawać surową tkaninę.

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU.**

Sila i zdrowie przy rozrywkach

Stadion — boiska — ogródki jordanowskie

Miejski Wydział Wojskowy planuje szereg urządzeń sportowych

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego — poza szeregiem zadań, wypełnianych wspólnie z Rejonową Komendą Uzupelnień — czuwa nad całością wychowania fizycznego i sportu w naszym mieście.

Do związanych z tym prac należy przede wszystkim sprawa planowania nowych urządzeń sportowo-rozrywkowych zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych.

Jak się dowiadujemy, niedługo powstanie nowy stadion sportowy na Chojnach, między ulicą Paradną, Kosynierów, Rzgowską i Satorium.

W Parku Ludowym zostaną zbudowane trybuny na 20 tysięcy widzów. W Parku 3 Maja tam, gdzie prowadzone są zwykle półkocznie dla dzieci i młodzieży, uruchomionych będzie 6 boisk do siatkówki i koszykówki i 1 boisko specjalnie dla chłopców. Wykończony też zostanie budynek przy ul. Satorium.

NA WOKANDZIE

Oprawca hitlerowski odpowie za swe zbrodnie

W najbliższym czasie przed Okręgowym Sądem Karnym stanie zbrodniarz wojenny, Maks Karol Heidenreich, który w czasie okupacji został delegowany z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Gospodarczego przy starostwie łęczyckim. Na tym stanowisku w Ozorkowie Heidenreich dokonywał masowych zabójstw wśród ludności polskiej i żydowskiej, znął się nad dziećmi i kobietami. Następnie został on w roku 1944 dowódcą odcinka w gminie Sobótka, powiat łęczycki, gdzie zmuszał Polaków do nadmiernej pracy przy budowie okopów.

Heidenreich był również członkiem NSDAP, piastując stanowisko zastępcy kierownika powiatowego od spraw personalnych.

Jak się dowiadujemy, został już wykonany wyrok skazujący na karę śmierci Henrykę Burde, konfidentkę, której sprawa odbyła się przed paroma miesiącami.

WYSTAWA JANA HRYNKOWSKIEGO

W Galerii Sztuk Plastycznych w parku im. H. Sienkiewicza nastąpiło otwarcie wystawy Jana Hrynkowski. Społeczeństwo łódzkie już miało możliwość zapoznać się z pracami tego artysty na wystawach zbiorowych, urządzanych przez Instytut Propagandy i Sztuki oraz na wystawach grupy Jednoróg. Niektóre z jego prac zostały zakupione przez Muzeum w Brukseli, Pradze, Muzeum Narodowe w Krakowie, a obecnie przez mające się wkrótce otworzyć Muzeum Historii Sztuki w Łodzi.

ZGUBIONY KUPON

W czasie niedzielnej Zabawy Ludowej w Julianowie znaleziono kupon na obuwie damskie na nazwisko Jadwigi Piotrowskiej. Prawowita właścicielka zgubionego kuponu może go odebrać w sekretariacie „Głosu” przy ul. Sienkiewicza 13 III piętro.

Wykańczalnie, kupując ich tkaniny, klasyfikują je bardzo ostro, często w sposób wręcz krzywdzący. Podobno stwierdzono, że jakaś partia towaru, w której po wyjściu z tkalni stwierdzono zaledwie 60 proc. „prymy”, wydała po wykończeniu 80 proc. pierwszego gatunku.

Nieprawdopodobne, — ale podobno prawdziwe.

Ze swej strony życzymy załodze „czternastki”, by raz na zawsze urwała się z „ogona” fabryki przemysłu bawełnianego i znalazła się na stałe w szeregu tych, które pian wypełniają z nadwyżką.

Zwiedzajcie muzea łódzkie

Ciekawe eksponaty przyrodnicze, etnograficzne i z prehistorii

Ciekawe są muzea łódzkie i warto je zwiedzić, tym bardziej, że nadchodzi okres wycieczek i wyjazdów letnich. Ekspozycje w muzeach może w niejednym zbudzą żyłkę zbieracza, przyrodnika, badacza. Muzeum Prehistoryczne obrazuje rozwój kultury w ciągu kilkadziesiąt tysięcy lat: broń naszych przadków, ozdoby, narzędzia, ceramika, szczątki kostne ludzkie i zwierzęce. Muzeum Etnograficzne przedstawia nam dorobek kultury ludowej: barwne stroje ludowe, sztukę ludową, budownictwo, tkaniny, narzędzia pracy.

Muzeum Przyrodnicze to zbiór ptaków, ssaków, owadów, mineralów, kopalne szczątki zwierząt, płazy i t. p. słowem obraz życia tajemniczej dla nas i pięknej przyrody. Może zbiory przez was poczynione pomnożą ekspozycje muzeów.

Organizujcie wycieczki do muzeów. Muzea są otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. 10—17.

Muzeum Prehistoryczne i Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14, Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.

Wiosenna garderoba łodzian

Mamy w co się ubrać za tanie pieniądze

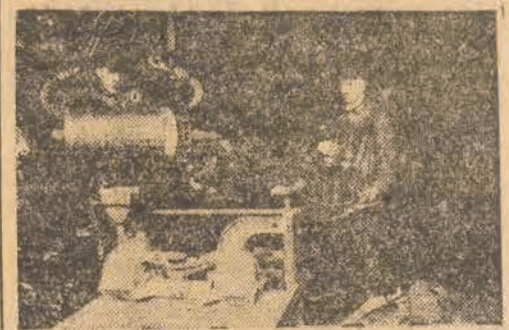
Domy Towarowe i sklepy PSS obficie zaopatrzone są w materiały i konfekcję

Tej wiosny zarówno witryny, jak i półki sklepowe, mienią się bogatą i różnorodną gamą barw rozłożonych tkanin, unoczniają nawet największym sceptykom, że w stosunku do roku ubiegłego przemysł nasz dokonał olbrzymiego skoku naprzód. Nasylenie rynku

we wszelkie artykuły włókiennicze dało w efekcie ujednolicenie cen i podcięcie korzenie spekulacji. Obecnie nawet prywatne sklepy włókiennicze sprzedają tkaniny po cenach obniżających.

Zródłem taniego zakupu wszelkich artyku-

W klinice tramwajów



Choć tramwaje łódzkie borykają się z poważnymi trudnościami finansowymi, czynione są wszelkie wysiłki, aby urządzenia ich i labor stały na wysokości swych odpowiedzialnych zadań. — W warsztatach tramwajowych bez przerwy w reparaacji i remoncie wozów. Oto naprawiany już silnik przy pomocy dźwiga wnoszony jest do górnych warsztatów, gdzie prace reparacyjne zostaną ukończone.

Z AZWM „ŻYCIE”

Uwaga humaniści zreszeni w „Życiu”, ZNMS, „Wici” i ZMD. W czwartek 13 b. m. o godz. 20-tej w lokalu ZNMS — Piorkowska nr 111, odbędzie się wspólne zebranie. Obecność członków obowiązkowa.

Sila i zdrowie przy rozrywkach

Stadion — boiska — ogródki jordanowskie

Miejski Wydział Wojskowy planuje szereg urządzeń sportowych

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego — poza szeregiem zadań, wypełnianych wspólnie z Rejonową Komendą Uzupelnień — czuwa nad całością wychowania fizycznego i sportu w naszym mieście.

Do związanych z tym prac należy przede wszystkim sprawa planowania nowych urządzeń sportowo-rozrywkowych zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla dorosłych.

Jak się dowiadujemy, niedługo powstanie nowy stadion sportowy na Chojnach, między ulicą Paradną, Kosynierów, Rzgowską i Satorium.

W Parku Ludowym zostaną zbudowane trybuny na 20 tysięcy widzów. W Parku 3 Maja tam, gdzie prowadzone są zwykle półkocznie dla dzieci i młodzieży, uruchomionych będzie 6 boisk do siatkówki i koszykówki i 1 boisko specjalnie dla chłopców. Wykończony też zostanie budynek przy ul. Satorium.

NA WOKANDZIE

Oprawca hitlerowski odpowie za swe zbrodnie

W najbliższym czasie przed Okręgowym Sądem Karnym stanie zbrodniarz wojenny, Maks Karol Heidenreich, który w czasie okupacji został delegowany z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Gospodarczego przy starostwie łęczyckim. Na tym stanowisku w Ozorkowie Heidenreich dokonywał masowych zabójstw wśród ludności polskiej i żydowskiej, znął się nad dziećmi i kobietami. Następnie został on w roku 1944 dowódcą odcinka w gminie Sobótka, powiat łęczycki, gdzie zmuszał Polaków do nadmiernej pracy przy budowie okopów.

Heidenreich był również członkiem NSDAP, piastując stanowisko zastępcy kierownika powiatowego od spraw personalnych.

Jak się dowiadujemy, został już wykonany wyrok skazujący na karę śmierci Henrykę Burde, konfidentkę, której sprawa odbyła się przed paroma miesiącami.

WYSTAWA JANA HRYNKOWSKIEGO

W Galerii Sztuk Plastycznych w parku im. H. Sienkiewicza nastąpiło otwarcie wystawy Jana Hrynkowski. Społeczeństwo łódzkie już miało możliwość zapoznać się z pracami tego artysty na wystawach zbiorowych, urządzanych przez Instytut Propagandy i Sztuki oraz na wystawach grupy Jednoróg. Niektóre z jego prac zostały zakupione przez Muzeum w Brukseli, Pradze, Muzeum Narodowe w Krakowie, a obecnie przez mające się wkrótce otworzyć Muzeum Historii Sztuki w Łodzi.

ZGUBIONY KUPON

W czasie niedzielnej Zabawy Ludowej w Julianowie znaleziono kupon na obuwie damskie na nazwisko Jadwigi Piotrowskiej. Prawowita właścicielka zgubionego kuponu może go odebrać w sekretariacie „Głosu” przy ul. Sienkiewicza 13 III piętro.

stanie będący tam w budowie ogródek jordanowski.

Na dalszą metę planowane są jeszcze inne urządzenia, jak budowa boisk w pomocnej dzielnicy miasta, uruchomienie 9-ciu ogródków jordanowskich, odnowienie strzelnicy przy szosie Rokicińskiej, która przeznaczona będzie specjalnie dla junaków ze Służby Polskiej. Poza tym w okolicach Łodzi powstaną 7 punktów tak zwanych *wczasów krótkich*: w Zagłębni, Spale, Sulęjowie, Kolumnie, Wiśniowiej

Górze, Tuszynie i Łuźmierzu.

Wydział Wojskowy zajmuje się również sprawą uzupełnienia sprzętu sportowego w szkołach powozecznych — 3 szkoły otrzymają nowy sprzęt, a w 10-ciu szkołach sprzęt ten będzie uzupełniony.

Widzimy więc, że miastu naszemu przybędzie cały szereg urządzeń sportowych, które w znacznej mierze przyczynią się zarówno do odpowiedniego wychowania fizycznego, jak i rozrywki mieszkańców Łodzi. (m)

Rozbudowa Łodzi i jej urządzeń

Miliard zł. na tegoroczne inwestycje

Wczoraj w Zarządzie Miejskim ustalona została ogólna kwota inwestycji na rok 1948, która wyniesie powyżej miliarda złotych.

Z tego w planie inwestycyjnym przewidzianych jest tylko 45 milionów złotych, resztę zaś pokryje Zarząd Miasta ze środków włas-

nych. Uzyskane kredyty pozwolą w pewnym stopniu na wyposażenie szkół, zakładów i zaopatrzenie szpitali. Jeśli chodzi o pomoc finansową ze strony władz centralnych, miasto nie zadowolilo się jednak powyższą sumą 45 milionów, gdyż potrzeby inwestycyjne są znaczne. Z tego względu Zarząd Miejski zabiega o uzyskanie dalszych kredytów, które poświęcone zostałyby na prowadzenie robót interwencyjnych, kanalizacyjnych oraz na zabezpieczenie nieruchomości, wymagających należytej konserwacji.

Oprócz objętych powyższą kwotą miliarda złotych inwestycji, przed miastem stoi jeszcze szereg palących zadań, wymagających dalszych środków finansowych.

W pierwszym rzędzie odnosi się to będzie do instalacji wodnych, gdyż miasto w roku 1948 i 1949 włączyć mogłoby do sieci wodociągowej około 800 domów i czeka tylko na odpowiednie kredyty. 300 domów w tym samym okresie przyłączyć można byłoby do sieci kanalizacyjnej przy jej stosunkowo niewielkiej rozbudowie. Nie trzeba, oczywiście, dodawać, że załatwienie powyższych dwóch spraw rozwiązałoby nie tylko sprawę wody, ale przede wszystkim podniosłoby stan sanitarny miasta.

Przemysł włniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 1 Bolesław Luciejewski (154.2 proc.) i Janina Gozdek (145.8 proc.). W PZPW Nr 2 odznaczyli się Jan Witczak (160 proc.), Stanisław Łukaszek (159 proc.) i Zdzisław Frączkiewicz (150 proc.). W PZPW Nr 35 osiągnął Ignacy Tomaszewski 160 proc., Jan Bredmanik 159.8 proc. Irena Magier osiągnęła 158.8 proc. W PZPW Nr 36 wyróżnili się Remigiusz Wójcicki (160 proc.), Jan Pawlak (159.9 proc.), Wacław Ebel (159.6 proc.), Stanisław Malinowski (159.8 proc.) i Michał Chabera (159.7 proc.). W PZPW Nr 39 uzyskał Ignacy Szwanke 160 proc., Czesław Jachowicz i Wacław Szeliga osiągnęli po 159.7 proc., a Franciszek Piskorz 158 proc.

WYBIORCZY WYCIECZKÓW

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 strój) osiągnęła Anna Ciesielska 135.5 proc., a Janina Mucha 134.7 proc. Maria Adamusiak (4 strony) uzyskała 138.9 proc. Bronisława Olejniczak 135.1 proc., Apollonia Sinocha 133.9 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 148.1 proc. W tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce za jął Bronisław Ciula (173 proc.), Maria Skabiak osiągnęła 154 proc., a Maria Borówka 152.8 proc. Na „czwórkach” wyróżniła się Helena Płachta (170.4 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Maria Grzelak (170 proc.) i Leokadia Wejman (166 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół Tosika osiągnął 113.2 proc., wyprzedzając zespół Tomczaka (110.1 proc.). Zespół Człapińskiego (119.8 proc.) wyprzedził zespół Banaszczyka (110 proc.). Zespół Osieckiego (103 proc.) uległ zespołowi Janasika (116 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat.) uzyskano następujące rezultaty: Wład. Stepien 169.7 proc., N. Muzina 166.3 proc. I Apollonia Owczarek 164.5 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) wysunął się na czoło Stefan Dybała (164.1 proc.), Helena Swąderska osiągnęła 162.7 proc., Maria Rajśka (4 krosna) uzyskała 155.1 proc. W przędzalni (750 wrzec.) odznaczyły się Józefa Michalak (148.7 proc.) i Stanisława Smyczek (145.3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” wyróżnili się Bronisława Dyniak (181.2 proc.) i Michałina Zdunek (170.9 proc.). W przędzalni (780 wrzec.) wyróżniła się Baryła uzyskała 165.4 proc. a Kornelia Nowak 163.8 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach

odznaczyli się Józef Zakrzewski (163 proc.) i Stanisław Kubik (161.3 proc.). W przędzalni (750 wrzec.) osiągnęła Antonina Sypniewska 148.2 proc., a Weronika Milewska 147.4 proc.

W PZPB Nr 14 przędzka Czesława Piarkarska (1072 wrzec.) osiągnęła 144.4 proc. W niciarni odznaczyła się Stanisława Urbańska (201 proc.). W tkalni na 6 krosnach Zofia Szymiut uzyskała 169.2 proc. Ponadto wyróżniła się Michałina Bogdańska 154 (proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni najlepsze wyniki osiągnęły Józefa Nowak (872 wrzec. — 141.4 proc.) i Julia Górczak (704 wrzec. — 157 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni (3 strony) Anna Szkudlarek i Janina Kaczmarek uzyskały po 170.7 proc., Feliksa Sobczak i Karolina Gogolewska (4 strony) po 167.5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach Janina Stramska osiągnęła 175.2 proc., a Marja Majer 173 proc. Julia Wojciechowska (8 krosien) uzyskała 168.8 proc., a Anna Czapczyńska 166.8 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się Zofia Kubacka (174 proc.) i Anna Krasuska (171 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkacz Karol Śniady (8 krosien) uzyskał 154.1 proc., Władysława Raszwewska (6 krosien) 169.8 proc. Zofia Brożek (4 krosna) osiągnęła 172.8 proc., a Stanisława Bujnowicz 167.6 proc. W przędzalni wyróżniła się Helena Stoka (720 wrzec. — 142.4 proc.).

W PZPB w Andrychowiu w przędzalni (928 wrzec.) odznaczyły się Rozalia Karkoszka (139.6 proc.), Aniela Bizon (139.5 proc.) i Janina Kudacka (142 proc.). W tkalni na „czwórkach” wyróżniła się Anna Woźniar (164.3 proc.).

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Piątek, 14 maja 1948 roku.
Dziś: Bonifacego, Justyny.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel: 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.
Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.
Prezydium Pow. Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” Powiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Przygotowania do Święta Ludowego

Plenarne obrady Powiatowej Rady Narodowej

W dniu 11 maja br. w sali konferencyjnej starostwa powiatowego, odbyło się zebranie plenum Powiatowej Rady Narodowej. Po krótkim zagajeniu obrad przez przewodniczącego PRN ob. Płażewskiego, sekretarz Rady ob. Golański odczytał protokół z poprzedniego zebrania, protokół ten przyjęto bez poprawek. Następnie dokooptowano do PRN dwóch nowych radnych, są to ob. ob. Czajkowski z gminy Krzyżanówek i Kucharski z gminy Sójki.

Przewodniczący Rady ob. Płażewski, który jest jednocześnie prezesem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, zapoznał zebranych z pracami

przygotowawczymi do obchodu Święta Ludowego na terenie całego powiatu. Do Kutna mają się zjechać chłopcy z całego powiatu. Czynione są staranne przygotowania do uroczystego obchodu święta. Przewidziany jest przyjazd ministra rolnictwa ob. Dąb-Kocięła. Po południu mają się odbyć liczne imprezy o charakterze rozrywkowym.

Na centralną uroczystość w Warszawie wyjedzie z Kutna specjalny pociąg, którzy zabierze ponad tysiąc rolników z naszego powiatu. Po przemówieniu ob. Płażewskiego, zabrał głos I sekretarz KP PPR tow. Balcerski, który oświadczył, że rolnicy, członko-

wie PPR, wezmą masowy udział w obchodzie Święta Ludowego, a udział robotników w pochodzie podkreśli sojusz robotniczo-chłopski. Oświadczenie tow. Balcerskiego sala przyjęła hucznymi oklaskami. Podobne oświadczenie złożył tow. Tomczak Henryk, I sekretarz PK PPS i ob. Swiatłowski prezes powiatowego Zarządu PSL.

W następnym punkcie porządku dziennego omawiano sprawy związane z pracą elektrowni kutnowskiej, po czym sprawozdanie z wpływu podatku gruntowego przedstawił inspektor samorządowy ob. Skonieczny. Pod tym względem powiat kutnowski znajduje się, niestety, na ostatnim miejscu w województwie łódzkim. Stan ten musi ulec zmianie, to też ob. Skonieczny zaapelował do zebranych, aby zwrócili uwagę w terenie na akcję pobierania podatku gruntowego. W wolnych wnioskach poruszono sprawę uruchomienia na początku przyszłego roku szkolnego szkoły 11-letniej w Krośniewicach, które leżą na zachodnim skraju powiatu i są oddalone od Kutna.

Na tym plenum zakończono

(B)

Zakończenie IV-go etapu młodzieżowego wyścigu pracy w fabryce „Kraj”

W dniu 1 maja br. został ukończony 4 etap młodzieżowego wyścigu współzawodnictwa pracy w fabryce maszyn rolniczych „Kraj”.

Według ustalonych wyników pierwsze miejsce w wyścigu zajął kol. Szymkiewicz Wacław lat 23, pracujący jako tokarz. Dzięki wydajnej pracy ob. Szymkiewicz wpłynął na wzrost produkcji, a jego własne zarobki wzrosły niemal czterokrotnie. Drugie miejsce zajął ob. Jasiński Zdzisław, lat 20 z zawodu ślusarz, a trzecie miejsce —

18-letni uczeń formiarski Wiktorczyk Bolesław, który jest jednocześnie słuchaczem kursów technicznych. Zwycięzcy wyścigu pracy otrzymają piękne nagrody w postaci 4-rolampowego odbiornika, kuponu materiału wełnianego i zegarka.

Na zebraniu młodzieżowym, które odbyło się z okazji wyścigu pracy, podjęto uchwałę natychmiastowego przystąpienia do 5-go etapu.

Życzymy serdecznie, aby wyniki osiągnięte w 5-tym etapie były jeszcze lepsze od dotychczasowych. (j)

Sprawcy kradzieży w „Dobrzelinie” znaleźli się pod kluczem

W dniu 5 maja br. aresztowani zostali złodzieje, którzy okradli w dniu 15 grudnia ub. roku filię Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej Dobrzelinie we wsi Budzyń.

Są nimi: Pawlik Tadeusz i jego szwagierka Rabsiewicz Alfreda, zamieszkała w Zychlinie, przy ul. Orłat 333. Do brana para czuła się już zupełnie bezpiecznie, uważając, że władze bezpie-

czeństwa przeszły nad kradzieżą do porządku dziennego. Tymczasem od dawna prowadzone śledztwo przez posterunek MO w Zychlinie, wykazało, że Pawlik sprzedawał towar na rynku w Łodzi. W czasie rewizji w domu Pawlika znaleziono część skradzionego

materiału wełnianego, który oddano Zarządowi Spółdzielni, a parę złodziejską odstawiono do więzienia. Jako nagrodę za wykrycie sprawców kradzieży Zarząd Spółdzielni w Dobrzelinie wyasygnował dla posterunku MO w Zychlinie 10.000 zł.

Biblioteki muszą być rejestrowane

Inspektor Szkolny w Kutnie wzywa wszystkich właścicieli bibliotek tak publicznych jak i prywatnych do zarejestrowania ich do dnia 20 maja br.

w Inspektoracie Szkolnym. W przeciwnym razie zostaną zastosowane sankcje karne na podstawie przepisów administracyjnych.

Kurs biblioteczny dla maturzystów

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego w Kutnie w porozumieniu z inspektorem szkolnym i kierownictwem biblioteki powiatowej, zorganizowały kurs biblioteczny dla absolwentów liceum pedagogicznego.

Kurs rozpoczął się 10 maja i trwać będzie do 15 maja br. Kursiści zapoznają się z organizacją bibliotek, doborem książek do bibliotek i pracą samokształceniową.

Na zakończenie kursu uczestnicy zwiędzą drukarnię i wzorową bibliotekę.

Czytajcie „Głos Kutnowski”

Ofiary na R. T. P. D.

Pracownicy i robotnicy majątków rolnych PNZ. pow. kutnowskiego w dniu imienin swego inspektora Józefa Kiszczurno składają zł. 10.300.— na sie rotę będące pod opieką RTPD w Kutnie.

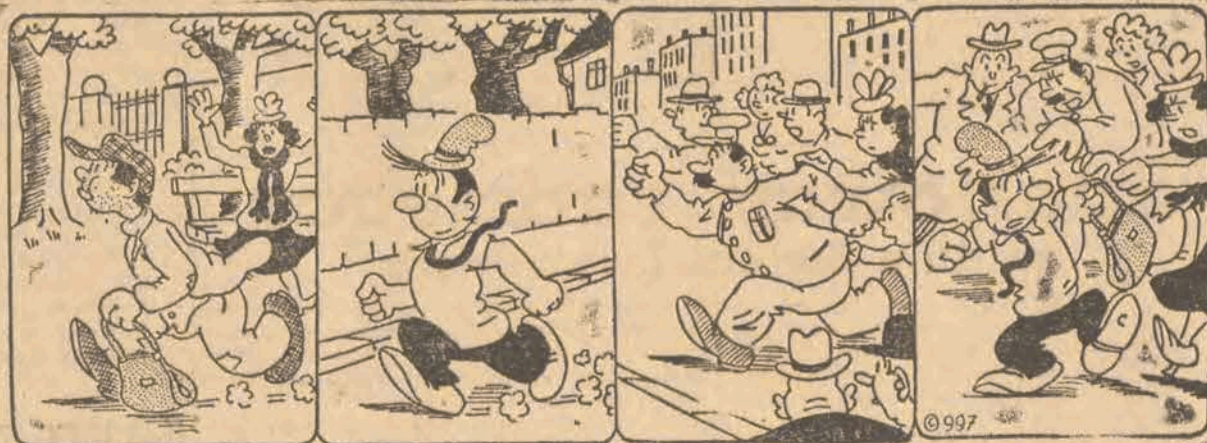
Odpowiedzi Redakcji

Ob. Pelc Julian, gmina Łanięta.

W Kutnie istnieje Ludowy Instytut Muzyczny, przy którym organizuje się orkiestra. Tutaj też mogłyby obywateli kontynuować naukę gry na klarnecie.

Dokładnych informacji udzieli Wam sekretariat LIM-u, który mieści się przy Państwowym Liceum Pedagogicznym.

Przygody Jasia Wiercipięty



Złaził

Gonił

Goonił

Jest!

D-024360

Smierć pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym rzucił się pod pociąg 47-letni Wieczorkowski Franciszek, zamieszkały we wsi Florek, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną tragicznego kroku była długotrwała choroba. (j)

Wielka zabawa ogrodowa

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Kutnie urządza w niedzielę dnia 16 maja br. o godz. 16 Wielką Wiosenną Zabawę Ogrodową. w ogrodzie przy ul. Narutowicza nr 16. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Wstęp — 120 zł. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci z terenu Kutna.



OTWARCIE DRUGIEJ STACJI PRZECIWMALARYCZNEJ

W dniu 10 bm. otwarto w Szczytnie stację przeciwmalaryczną. Po Ukle, w powiecie mławskim, stacja w Szczytnie jest drugą stacją przeciwmalaryczną w woj. olsztyńskim.

POŻARY NA BIAŁOSTOCZCZYNIE

Na skutek suszy oraz licznych burz, w różnych miejscowościach Białostoczczyzny wybuchły w ostatnich dniach pożary. W dniu 9 maja zapalił się las w nadleśnictwie Złota Wieś. Ogień objął duże tereny. We wsi Nowosady, w gminie Hajnówka, od uderzenia pioruna zapaliły się zabudowania gospodarskie. Pożar został stłumiony przez straż ogólną w Hajnówce i miejscową ludność.

SANATORIUM ZUS W CIECHOCINKU

Do sanatorium ZUS w Ciechocinku przybyło 131 pierwszych kuracjuszy. Pierwszymi w tym sezonie kuracjuszami są wyłącznie ludzie pracy z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania i Pomorza. Wkrótce do sanatorium ZUS w Ciechocinku przybędzie 300 dzieci. Oficjalne otwarcie sezonu w zakładzie zdrojowym nastąpi w dniu 15 maja br.

Poszukuje się

ZDOLNEGO AKWIZYTORA

na pierwszorzędnym warunkach

Zgłaszać się osobiście

w Biurze Reklam i Ogłoszeń

„PRASA”

Łódź, Piotrkowska 55

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej „OTELLO”, Szekspira.
TEATR POWSZCZĘCHNY
Dziś o godz. 15.30 i 19-tej „DAMY I HUZARY”; wszystkie miejsca wyprzedane.
Passe-partout nieważne.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Od dnia 15 do 20 maja b. r. codziennie o godz. 19 „LISIE GNIAZDO”, Lillian Hellman. Gościnne występy zespołu pod kierownictwem Karola Adwentowicza. Udział biorą: K. Adwentowicz, I. Grywińska, A. Kamińska, F. Chmurkowski, W. Kwaskowski, E. Łabuńska, E. Fidler, J. Dargiel, A. Jasińska, Z. Morawski. Reżyseria: K. Adwentowicz.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „ROSE - MARIE”, romantyczna operetka w 7-miu obrazach, Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór. — Balet powiększony. Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16.30 w Związku Art.-Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę, kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”, Traugutta 1

Dziś komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horackiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY”.

Przy fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 104-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30; w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30 „WIOSENNY BIEG”.

KINA

ADRIA — „Bitwa o szyny”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

BAŁTYK — „Stalowe serca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj”, Zagr. Nr 11, godz. 11, 12, 13, 14; w niedz. 11, 12, 13.

GDYNIA — „Dwaj panowie F”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

POLONIA — „Ostatni etap” (ostatnie dni), godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

MUZA — „Mali detektywi”, godz. 18.20; w niedz. 16.

PRZEDWIOŚNIE — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

ROMA — „Wyspa skarbów”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

REKORD — „Zielona dolina”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

STYLOWY — „Oflag XXVII”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 12.15.

ŚWIT — „Nicholas Nickleby”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.

TECZA — „Oflag XXVII”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — kino nieczynne z powodu przeniesienia kina do lokalu letniego w ogrodzie.

WŁÓKNIARZ — „Plomień Nowego Orleanu”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Stalowe serca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

ZACHĘTA — „Historia jednego fraka”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.

Co usłyszymy przez radio

12.01 Dziennik. 12.25 Muzyka operowa. 12.50 (E) Dwa utwory skrzypcowe (płyty). 13.00 D. c. Muzyki operowej. 13.20 Przerwa. 14.00 Koncert solistów. 14.30 „Śpiewamy piosenki”. 14.50 (E) Muzyka obładowa (płyty). 15.10 (E) Wiadomości lokalne. 15.15 (E) Wiązanka melodii operetkowych. 15.20 (E) „Dni powszednie Reymonta”. 15.30 (E) Dyryguje Franco Autori”. 16.00 Dziennik. 16.12 „Przysli budowniczości okrętów”. 16.25 Chwila Biura Studiów. 16.30 „Walka z wrogiem pracy Nr 1” — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 „Popularne suity Chaczaturiana”. 17.45 RUL — „Problem malarstwa narodowego”. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. W przerwie „Colas Breugnon”. IV fragm. powieści Romain Rollanda. 20.00 Dziennik. 20.50 „Wielki pisarz demokracji polskiej”. 21.00 Koncert muzyki kameralnej w wyk. Mirko Dornera (artyści jugosłowiańskiego). 21.30 „Wychowanka” — słuchowisko według komedii A. Ostrowskiego. 22.10 „Dawna muzyka”. 22.45 (E) Koncert żywcen (cz. I). 22.58 (E) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (E) Koncert żywcen (cz. II). 23.59 (E) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Bek żałuje... że urodził się torowcem

Mistrz Polski pała żądzą zwycięstwa nad Kupczakiem



Bek

Najlepszy nasz sprinter, mistrz Polski, Jerzy Bek, pierwszy swój występ w tym roku w Krakowie okupił porażką z najgroźniejszym swym rywalem, Kupczakiem, i jak nam sam oświadczył, pała żądzą rewanżu, ale kiedy do tego rewanżu dojdzie?

Międzynarodowy Wyciąg Kolarski Warszawa — Praga — Warszawa uczynił kolarstwo jeszcze bardziej popularnym, niż było przed wojną. Każdy inwalida siedzący przy kiosku z gazetami, a nawet jego „połowica”, wie już kto to jest Pietraszewski czy Napierała, ale sport kolarski posiada jeszcze jedną odnogę — kolarstwo torowe, a o tym kolarstwie na razie jest cicho. Tor helenowski spi...

Na to pytanie nie możemy mu, niestety, odpowiedzieć. Pytamy się natomiast o przyczyny jego przegranej w Krakowie.

PRZYCZYNA PORAŻKI Z KUPCZAKIEM

— Nie przypuszczałem — mówi sympatyczny nasz kolarz — że przegram z Kupczakiem. Powiem panu w sekrecie, że byłem pewien nawet zwycięstwa, gdyż Kupczak czuł się bar-

dzo niepewnie i, jak mi się wydawało, był przygotowany, że ze mną przegra. To pewnie zadecydowało. Byłem zbyt pewny siebie...

O ZWYCIĘSTWIE DECYDUJĄ UŁAMKI SEKUNDY

— Jechaliśmy z sobą trzy razy — mówi o swym pierwszym starcie z Kupczakiem Bek. — Dwa razy mieliśmy czas 12,8 sek. na 200 metrach, a więc — jak na początek sezonu — wcale dobry. Pierwszy bieg wygrałem z dużą różnicą, w drugim Kupczak obskoczył mnie z prawej strony, dociągnął mnie do koła, ale nie zdążyłem już wyskoczyć do przodu; w trzecim biegu wpadłem w trawę i zanim wyprostowałem maszynę Kupczak był już za daleko, abym mógł go dojechać. W kolarstwie torowym, na krótkich dystansach, o zwycięstwie decydują ułamki sekundy. W piątek miał się odbyć między nami rewanż, ale Kupczak podobno uległ kontuzji na treningu i nie mógł startować.

— Cała bieda w tym — skarży się „Jerzyk” — że na pierwszym planie są u nas teraz szosowcy, a o nas nikt nie myśli, a już teraz jestem w lepszej formie, niż byłem w roku ubiegłym. Ale cóż z tego, kiedy nie mam żadnego sprawdzianu.

KŁOPOTY MISTRZA POLSKI

U progu sezonu Bek ma zmartwienie ze sprzętem, brak mu jest zupełnie gum torowych. Od kolarzy zagranicznych, startujących w wyciągu Warszawa — Praga — Warszawa kupił kilka gum ale szosowych, które na tor są za ciężkie. Mistrz Polski więc przy pomocy Forsyńskiego lata stare i ludzi się, że może jakoś wytrzymać jeszcze ten sezon. Bek pisał jeszcze do Włoch z prośbą o przysłanie gum torowych, ale na to potrzebne jest specjalne zezwolenie, którego, niestety, nie posiada. (Wdzięczne pole do działania dla P. Z. Kolarskiego — przyp. Red.)

W CZYM LEŻY CAŁA BIEDA?..

— Cała bieda w tym — kończy nasz miły rozmówca — że urodziłem się torowcem. Gdybym jeździł na szosie nie mógłbym narzekać na brak imprez i... gum. Szosowcy nasi będą — zdaje się — w tym sezonie dostatecznie w nie zaopatrzni.



Adamczyk w biegu przez płotki

Motocykl ści w hołdzie męczennikom Oświęcimia

KRAKÓW (obsł. wł.) — Około 2000 sportowców z całej Polski na 485 motocyklach i 125 samochodach oraz liczna grupa sportowców z Czechosłowacji złożyła w Oświęcimiu hołd pamięci pomordowanych tam ofiar. Po nabożeństwie w kaplicy oświęcimskiej nastąpiło złożenie wieńców przy ścianie śmierci na dziedzińcu bloku 11-go. Do zebranych przemówił dyrektor Muzeum Oświęcimskiego, ob. Wasowicz, oraz prezes Klubu ZZK „Olsza” — ob. Dzierwa. Uczestnicy zjazdu zwiedzili następnie teren obozu.

Z życia DKS-u

Uwaga lekkoatleci!

Zarząd Sekcji zwołuje zebranie wszystkich członków na dzień 18 maja na godzinę 18-tą w lokalu klubowym.

Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa!

Lekkoatleci CSR przyjadą do Polski
Możliwe że ujrzymy ich również w Łodzi

Warszawa (obsł. wł.) W dniach 22—23 maja rb. gościć będzie w Warszawie czechosłowacki zespół lekkoatletyczny KS „Vysokoskolsky” (Praga) — który rozegra spotkanie międzynarodowe z reprezentacją lekkoatletyczną Warszawy, wzmocnioną zawodnikami przebywającymi w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Olsztynie. Drugi występ lekkoatletów czeskich który miał mieć miejsce w Katowicach z reprezentacją Śląska, został odwołany, wobec zniszczenia bieżni przez kolarzy — uczestni-

ków wyciągu Praga — Warszawa. Zamiast tego spotkania projektowany jest udział Czechów w jubileuszu ŁKS-u w Łodzi, gdzie rozegrałby oni zawody lekkoatletyczne z reprezentacją Łódzkiego OZLA w dniu 25 bm. Ostatnim występem SK „Vysokoskolsky” będzie mecz w dniu 27 bm z reprezentacją Gdańska w Gdańsku.

Drużyna czeska, mająca w swoich szeregach doskonałych zawodników — rekordzistów Czechosłowacji, przyjeżdża w następującym zestawieniu: (w nawiasach podajemy najlepsze wyniki danego zawodnika):

Bem (tyczka — 4,16 m, rekord CSR, skok w dal — 7,18 m); Rihosek (skok w dal — 7,29, trójskok — 14,45, 100 m — 11,3, 200 m — 22,9); John (trójskok — 14,50 m, rekord CSR, skok

w dal — 6,62); Matys (skok wzwyż — 1,90, skok w dal — 7,07); Szmid (100 m — 10,8, 200 m — 22,5, 400 — 51,5); Pan (800 m — 1:59,3, 1500 m — 4:09,5); Paulu (1500 m — 4:03,0, 3000 m — 9:18,8); Vosta (kula — 13,15 mtr.).

Panie: Bemowa (100 m — 12,5, 200 m — 26,2); Pisova (skok wzwyż — 1,56 — rekord CSR, skok w dal — 5,47 — rekord CSR, 60 m — 8,2, 100 m — 13,0); Janeckova (kula — 10,23, dysk — 30,12); Zenisekova (dysk — 34,38, oszczep — 26,50); Preusowa (100 m — 13,0, 200 m — 28,5, oszczep — 26,67); Houbova (skok wzwyż — 1,48); Hovorkova (800 m — 2:43,4).

W ramach zawodów SK „Vysokoskolsky” — Warszawa odbędzie się w konkurencji krajowej atrakcyjny bieg na 5000 m, w którym Kielas pobiegnie przeciwko sztafecie 5 razy 100 m, złożonej z Gąsowskiego, Stańkiewicza, Dzwonkowskiego, Bonieckiego i Widerskiego.

Z igrzysk Zw. Zawodowców

Kasperczak i Czortek przegrywają w Paryżu

PARYŻ, (obsł. wł.) — Po zwycięstwach Chychli i Zagórskiego w turnieju bokserskim rozgrywanym w ramach igrzysk związków zawodowych w Paryżu walczyli Kasperczak i Czortek, którzy ponieśli porażki.

Kasperczak spotkał się z mistrzem Francji Lamora i uległ mu nieznacznie na punkty. Po pierwszej rundzie wygranej przez Kasperczaka i drugiej remisowej Polak nie wytrzymuje tempa, przegrywa trzecią rundę mecz.

W wadze piórkowej Czortek po pięknej walce przegrywa niezastutek w wicemistrzem Francji Villardem.

Kalendarzyk najbliższych spotkań naszych pięściarzy przedstawia się następująco: 13 maja w Paryżu walczy: Kasperczak, Czortek, Nowara i Jaskóla.

15 maja w Paryżu Czortek spotka się ponownie z Villardem. Zagórski z mistrzem Rumunii Sarja, Nowara z mistrzem Rumunii Soufu.

14 maja w Nantes walczy: Bazarnik, Zurawski, Chychla, i Kasperczak.

18 maja w Saint Denis Kasperczak zmierzy się ponownie z Lamora, Nowara walczyć będzie z mistrzem Szwajcarii Dechslinem, Zagórski z mistrzem Faryża Faccaguella, zaś Chychla walczy z Laniardem.

Sportowcy radzieccy w dniu Święta Zwycięstwa

MOSKWA (obsł. wł.) — Z okazji Święta Zwycięstwa odbyły się w dniu 9 maja na wszystkich boiskach, bieżniach, kortach tenisowych Moskwy — zawody sportowe.

Główną imprezą która zgromadziła na stadionie „Dynamo” 100 tysięcy widzów, był mecz piłkarski między drużyną mistrza ZSRR — CDKA a drużyną „Skrzydła

Sowietów”. W ubiegłym roku młoda drużyna „Skrzydła Sowietów” była równorzędnym przeciwnikiem dla najlepszych drużyn Związku Radzieckiego, toteż mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie.

Po zaciętej i stojącej na wysokim poziomie grze, zwyciężyła drużyna CDKA w stosunku 2:0 (1:0).

W czasie przerwy meczu wręczono nagrodę zwycięskiej sztafecie „Dookoła Moskwy” którą po raz ósmy zdobyła drużyna „Dynamo”.

PRZED MECZEM CSR — WĘGRY

Madziarzy też mają już skład

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Na mecz piłkarski z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie w Budapeszcie 23 maja br., Węgry ustalił skład następujący: Benni, Rudas, Balogh, Tosik, Kispeter, Kovacs, Egressi, Szusa, Szilagyi, Puskas, Toth.

Spotkanie to rozegrane zostanie w ramach Igrzysk Bałkańskich Środkowo-Europejskich.

Walne zebranie sędziów ŁOZB

W dniu 13-maja br. o godzinie 18.30, w drugim terminie o godz. 19, odbędzie się walne zebranie Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZB, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza
 3. Sprawozdanie WSS za rok 1947-48
 4. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium
 5. Wytyczne dla przyszłych władz WSS
 6. Wybór przewodniczącego WSS na rok 1948-49
 7. Wolne wnioski.
- Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

Rakoczy zdyskwalifikowany

Zawodnik Rakoczy Czesław z Garbarni został zdyskwalifikowany na okres półroczny (do 9 listopada br.) za przewinienia, popełnione na zawodach z Wartą w Poznaniu.